***MOJE ŻYCIE ZA 10 LAT***

***DOMINIKA, KL.7***

Jak co dzień rano słoneczne promienie słońca obudziły mnie, spojrzałam na zegarek. Właśnie dochodziła godzina 7:00. Zaspałam, co nie zdarzało mi się często. Zerwałam się szybko z łóżka i poszłam wziąć szybki prysznic, ubrałam się, pomalowałam, nakarmiłam psa. Ubrałam buty, wzięłam torebkę i szybko wyszłam z domu. Wsiadłam do auta i pojechałam do pracy.

    Moja praca wbrew pozorom była bardzo ciekawa. Ciągłe sesje zdjęciowe, pokazy, wyjazdy, naprawdę dużo się działo, chwilami było to nawet męczące. Tego dnia czekał mnie pokaz mody dla projektantów słynnej polskiej marki odzieżowej. Na szczęście dużo się nie spóźniłam, pokaz był dopiero o 10:30. Udałam się do strefy, gdzie są robione fryzury i makijaż. Gdy zostałam już pięknie umalowana oraz uczesana poszłam się przebrać. Mój strój był bardzo elegancki, a zarazem subtelny. Bardzo mi się podobał. Gdy byłam już uszykowana wraz z innymi modelami, zawołano nas na wybieg, żeby przećwiczyć jeszcze nasz układ. Na pokaz było zaproszonych ok.100 osób dlatego, każdy dbał o to, żeby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Nadeszła wreszcie godzina 10:30 ludzie zaczęli zbierać się dużymi grupami, było ich coraz więcej, a my z niecierpliwością czekaliśmy na wystąpienie. Gdy wszyscy się już zebrali, ustawiliśmy się gęsiego przed wejściem na wybieg, na znak każdy wychodził po kolei i prezentował kreację uszytą, i zaprojektowaną specjalnie na ten pokaz. Przyszła moja kolej na wyjście, stresowałam się, ale również wierzyłam, że wszystko się uda. I właśnie tak się stało. Po mnie wyszło jeszcze kilka osób.

   Na zakończenie wyszliśmy wszyscy. Widzowie przywitali nas modeli oraz projektantów gromkimi oklaskami, po ich twarzach widziałam, że nasze wystąpienie zrobiło dobre wrażenie. Niezmiernie się cieszyłam, że udało mi się wziąć udział w tym pokazie i że nasza ciężka praca nie poszła na marne.

***MOJE ŻYCIE ZA 10 LAT***

***JULIA, KL.7***

Jest  rok 2031. Mam  24 lata. Pracuję  w dużej firmie, ale jeszcze się uczę. Bardzo się do tej pory zmieniłam. Nie interesuje mnie już internet ani portale społecznościowe . Moim całym światem jest moja rodzina. Mam 2 córki, jedna ma 6 miesięcy i ma na imię Nela ,a druga ma rok i ma na imię Lena. Są bardzo wesołe i ambitne. Rozumieją co się do nich mówi. Mieszkam w małym mieście pod Warszawą w pięknym, 6-piętrowym bloku. W chwilach wolnych bardzo lubię czytać książki i wspominać te czasy kiedy chodziłam do szkoły. Często sobie przypominam moją zwariowaną klasę. Moje zachowanie również się zmieniło. Kiedyś  byłam  bardzo nieśmiałą i zagubioną osobą, dziś jestem pewną siebie kobietą! Przez kilka lat nauczyłam się  2 języków obcych nie licząc angielskiego. Mój wygląd również się zmienił. Teraz jestem  brunetką o pięknych, zielonych oczach. Włosy mam prawie do pasa i jestem dużo wyższa . Kiedyś moim całym światem był internet  i telefon do którego byłam bardzo przywiązana. Teraz nie widzę świata poza moim mężem, córeczkami i psem. Jestem bardzo szczęśliwa.  Mam nadzieję, że za kolejne 10 lat nic się nie zmieni i nadal będę tak szczęśliwa jak do tej pory.